

Agnieszka Jeran

WYŻSZA SZKOŁA GOSPODARKI W BYDGOSZCZY

Interpretacja dyskursywna obrazów celebrytów na polskich portalach plotkarskich

Celebryci, ich wizerunki i plotki na ich temat pozostają żywą i istotną częścią codziennego życia. Plotki w każdej społeczności stanowią ważny obszar spajania jej struktury i kultury, stając się źródłem wzorów zachowań, przyczynkiem do dyskusji o normach i wartościach, rozrywką czy wreszcie tematem codziennej komunikacji. Osoby znane, dawniej bohaterowie, a współcześnie celebryci pozostają najistotniejszym obiektem plotek, a rozwój kultury wizualnej sprawia, że szczególnej wagi nabierają fotografie, które stają się przesłanką plotkowania. Specyficzny status fotografów – paparazzich, tabloidów, a wraz z rozwojem Internetu portali WWW poświęconych wyłącznie plotkowaniu, nadaje obrazom celebrytów szczególnej wagi.

Dla objęcia naukowym namysłem fotografii celebrytów i ich znaczenia dla społeczności internautów, szczególne znaczenie ma interpretacja dyskursywna fotografii zamieszczonych w Internecie, przy czym niezwykle istotna okazuje się szansa na śledzenie owego dyskursu w sposób całkowicie niezakłócający jego dynamiki. Internet umożliwia prowadzenie najczystszej obserwacji ukrytej, ponieważ badacz uzyskuje dostęp do zarchiwizowanego, publicznego z zasady dyskursu. Dzięki zestawieniu interpretacji autorskiej i komentarzy możliwe jest prześledzenie sposobów odzwierciedlania się w wypowiedziach subiektywności odbioru. W odróżnieniu od fotografii reklamowej, fotografie celebrytów nie trafiają do wybranej, zdefiniowanej jako docelowa, kategorii odbiorców. Odbiorcy bywają, co jest charakterystyczne dla Internetu, bardzo różni, ponadto pozostając anonimowymi wyrażają swoje opinie bez obaw o społeczną ocenę czy stygmatyzację, są więc – co pokazują badania zachowań internautów – bardziej otwarci i spontaniczni. Same fotografie celebrytów, mniej lub bardziej sensacyjne plotki na ich temat czy wreszcie budowany wokół nich dyskurs, nie są nowym zjawiskiem, jednak internetowe serwisy plotkarskie dają unikalną możliwość śledzenia dyskusji na żywo, zachęcają do wypowiedzi i jednocześnie archiwizują je. Interpretacja dyskursywna fotografii celebrytów pozwala na prześledzenie dyskursu oraz określenie kierunków interpretacji i określenie stopnia, w jakim redakcyjny opis obrazu pełni funkcję zakotwiczenia.

Dyskurs i interpretacja dyskursywna

Samo pojęcie dyskursu okazuje się funkcjonować coraz częściej jako słowo-wytrych. Jak zauważa Grzymała-Kazłowska, można mówić o zwrocie ku dyskursowi, a związany jest on z „głębokimi przemianami społecznymi i wizją współczesnego społeczeństwa jako społeczeństwa zdominowanego przez praktyki komunikacyjne oraz z przekonaniem, że rzeczywistość jest konstruowana w procesach komunikacji” (Grzymała-Kazłowska 2004: 13). Z jednej strony jest to wynik nasycenia życia społecznego komunikacją masową, z drugiej zaś – przyjętej perspektywy ontologicznej, wedle której wszystko co czynią ludzie jest komunikacją – od procesów autorefleksyjnych przez zachowania w otoczeniu innych ludzi po procesy tworzenia norm i struktury społecznej. W tym przesyceniu komunikacją dyskurs jest zarazem niejasny (jako pojęcie ogólne i nadużywane w potocznych wykorzystaniach) i jednocześnie precyzowany w ujęciach naukowych. W socjologii często ujmuje się dyskurs jako nie tylko wymianę komunikatów, ale i wzajemne oddziaływanie i negocjowanie tak znaczeń w bieżącym procesie komunikacyjnym, jak i całej społecznej rzeczywistości. Wynika to z faktu nieustannego uzasadniania i przetwarzania przekonań czy inaczej wiedzy potocznej, a w ujęciu Trutkowskiego „społecznych reprezentacji”, które

włączone są tak głęboko w proces społecznej komunikacji, że z jednej strony określają zakres dostępnych nam wzorów interpretacyjnych, a z drugiej strony – konstytuują rzeczywistość, w której żyjemy. Odbieramy świat przez pryzmat uzgodnionych definicji zjawisk, a zjawiska nowe i nieznanne staramy się włączyć w istniejący, przyswojony i bezpieczny system dzielonych kategorii.

(Trutkowski 2004: 43)

Procesy prowadzące do owych uzgodnień (i ewentualnych zmian) określić można najogólniej mianem dyskursu. Byłby zatem dyskurs czymś szerszym niż dialogiem z niezbędnymi dla przeprowadzenia analizy sekwencjami wypowiedzi – jak chce go ujmować ściśle rozumiana analiza dyskursu.

Dyskurs jest zatem działaniem społecznym lub procesem komunikacyjnym tworzenia i stabilizowania podzielanej wiedzy, owych społecznych reprezentacji, ważna jest więc bardziej jego funkcja, niż dialogowy charakter. Jednak istotny pozostaje ważny postulat metodologiczny analizy dyskursu – procesy uzgadniania znacznie efektywniej jest obserwować „w toku”, miarę jak się dokonują i to najlepiej w warunkach naturalnych, niż odtwarzać w wywiadzie ich przebieg odwołując się do pamięci respondentów (por. Grzymała-Kazłowska 2004). Można oczywiście proces ten wywołać, można też śledzić sam jego efekt – treść uzgodnionych interpretacji, kształt wiedzy potocznej, niemniej kluczowy pozostaje naturalny przebieg procesu.

Naturalność sytuacji ma znaczenie przede wszystkim dlatego, że „konstrukcja dyskursu w równym stopniu uzależniona jest od treści i znaczenia komunikatów wypowiedzianych przez tworzących go aktorów, jak i od pozostałych cech kontekstu sytuacyjnego” (Trutkowski 2004: 45), a więc istotne dla dyskursu okazuje się wszystko, co definiuje jego kontekst. Sytuacja badania otwiera zaś inny kontekst, niż różne naturalne okoliczności procesów komunikacyjnych. Kontekst ten jednak należy każdorazowo uściślić i jasno zdefiniować, dookreślić, ponieważ trudno przecenić jego znaczenie dla przebiegu procesu.

Jednym z istotniejszych szerokich kontekstów i jednocześnie ważnym obszarem uzgadniania elementów wiedzy potocznej, może ważniejszym obecnie niż uzgadnianie znaczeń słów, jest współczesne nasycenie obrazami. Tym trudniejszy to proces, że ob-

razy są w większości polisemiczne, często bardziej niż słowa. Jak zauważa Schnettler:

Chociaż jest kwestią sporną, jak dawno temu miała miejsce „rewolucja wizualna” to można zauważyć, że wizualizacje zdobywają w naszej współczesnej kulturze coraz większe znaczenie. Uwidacznia się to nie tylko w mediach rozrywkowych, jak film, telewizja, książki obrazkowe czy czasopisma ilustrowane; przede wszystkim nowe, wspomagane komputerowo formy komunikacyjne wywołały prawdziwą powódź wizualizacyjną.

(Schnettler 2008: 117)

Wszechobecność obrazów nie służy zatem tylko rozrywce. Wydaje się, że dokonuje się pewien powrót do ikoniczności. Od wynalezienia druku i powszechnej alfabetyzacji, zmysłem wzroku człowieka zawładnęło pismo – ze swoją linearnością, nieruchomością i tylko częściową otwartością na interpretację (por. Vandendorpe 2008). Jednak obrazy odzyskują swój udział w organizowaniu i przekazywaniu wiedzy o świecie. Coraz częściej poszczególne subdyscypliny nauk społecznych określają siebie i swój przedmiot badań poprzez wizualność – czy będzie to socjologia wizualna, antropologia obrazu czy *visual culture studies*. Jednak same obrazy bez ich odczytań to za mało. Jak zauważają Frąckowiak i Rogowski

bez badania tego, co odbiorcy robią z obrazami, nie może ona [socjologia wizualna – AJ] odpowiedzieć na wiele ważnych dla niej pytań. Nie bardzo możemy pytać na przykład o strategie komunikacyjne, w które wplecione są obrazy, ani o ich „kariery” (określenie Grady’ego), które pozwoliłyby określić ich społeczne (kulturowe) znaczenie.

(Frąckowiak, Rogowski 2009: 133)

Badanie tych procesów bywa określane mianem socjologii wiedzy wizualnej, która

zajmuje się pytaniami, jak doświadczenia, wiedza, umiejętności i zdolności są wytwarzane i dystrybuowane nie tylko za pośrednictwem języka i słów, ale także przez wizualne formy wyrazu i przedstawiania. Przy tym w centrum uwagi znajdują się tu *formy wizualne*, pojmowane nie jako statycznie nieruchome struktury lub stałe znaki, ale raczej jako performatywne, wzajemnie powiązane ze sobą, skontekstualizowane [i do pewnego stopnia efemeryczne] zjawiska społecznych interakcji, przy pomocy których wytwarzana, przetwarzana i asymilowana jest wiedza.

(Schnettler 2008: 116)

Dlatego też należy i w stosunku do obrazów, a więc obszaru wizualnego rzeczywistości, zastosować kategorię dyskursu. Sztompka chociażby analizując sposoby interpretowania fotografii obok interpretacji hermeneutycznej, semiologicznej i strukturalistycznej wymienia także interpretację dyskursywną. W jego ujęciu dyskurs wizualny to „złożony proces negocjacyjny, w którym artykułują się znaczenia obrazów” (Sztompka 2005: 92). Interpretacja dyskursywna sięga poza sam obraz i wymaga uwzględnienia z jednej strony charakterystyki odbiorców obrazu, z drugiej zaś kontekstu, w jakim obraz się pojawia i w związku z tym jest interpretowany. Inaczej mówiąc – można w interpretacji dyskursywnej ograniczyć się do tych dwóch obszarów czyli określenia potencjalnych, zdefiniowanych przez nadawcę odbiorców (i ewentualnie odbiorców faktycznych) oraz do określenia kontekstu w jakim obraz występuje – ram albo reżimu odbioru, czyli instytucji, w ramach których obraz jest wytwarzany, przekazywany i pokazywany (inną ramę określa muzeum, inną gazeta, jeszcze inną – telewizja i poszczególne gatunki programów).

Jednak można spróbować pójść o krok dalej i prześledzić rzeczywisty przebieg interpretacji obrazu, a więc dyskursu wokół niego. Możliwe i osiągalne są dwie ścieżki

– jedna prowadzi poprzez metody wywiadu i może być pogłębionym wywiadem z wykorzystaniem obrazu (indywidualnym lub grupowym) (por. Konecki 2005), druga – poprzez obserwację. Ogromnym minusem pierwszej jest fakt wywoływania przez badacza procesów interpretacji. W większości przypadków to badacz decyduje o zestawie obrazów do interpretacji, choć czasem to badany może „przynieść” obrazy własne, samemu je wybrać. Jakkolwiek by nie było – wywiad wykorzystujący obrazy i w zamierzeniu odkrywający ich znaczenie dla odbiorcy, a więc interpretację, jest sytuacją sztuczną, wywołaną przez badacza. W przeciwieństwie do tego obserwacja może być uwolniona od takiego charakteru – możliwe jest bowiem prześledzenie spontanicznych procesów interpretacyjnych toczących się w wymianie komunikatów, a więc w dyskursie pomiędzy interpretującymi, pomiędzy odbiorcami, z których każdy ma prawo do własnego odczytania obrazu, ale z których każdym kieruje jednocześnie dążenie do uprawomocnienia swojego odczytania poprzez jego uzgodnienie z innymi i uzyskanie w ten sposób społecznej aprobaty dla dokonanego odczytania. Zgodnie z postulatem naturalności to właśnie taki naturalny, niepodlegający wpływowi badacza proces uzgadniania znaczenia obrazów miałby najwięcej wspólnego z założeniami metodologicznymi analizy dyskursu.

Patrząc na to ze strony odbiorcy komunikatu wizualnego lub tekstowo-wizualnego, można uznać, że jak to zauważył Eco „temu, kto odbiera obraz pozostała resztką wolności: wolności odczytania go w inny sposób” (Eco 1998: 160), ale ta wolność ograniczona jest procesami społecznej akceptacji. Skrajne interpretacje nie znajdują aprobaty, nie są wspierane i włączane w społecznie dostępny zasób wiedzy potocznej. Na tym polega w ujęciu interakcjonistycznym każde uzgadnianie znaczeń, a za jego narzędzie uznać można właśnie dyskurs. Śledzenie go w naturalnym, nie modyfikowanym przez badacza środowisku możliwe jest właściwie wyłącznie dzięki obserwacji.

W odniesieniu do metody proponowana i wykorzystana zostanie zatem obserwacja. Jednak jej przeprowadzenie wymaga ustalenia ram dla samego przebiegu dyskursu. Są one niezbędne dla każdej analizy komunikacji, ponieważ nieodmiennie istotne pozostaje określenie jaka forma procesów komunikacyjnych podlega badaniu, kim są uczestnicy komunikacji, jakie istnieją narzucone instytucjonalne ramy czy też reżim dyskursu. Zgodnie z takim schematem przeprowadzono także prezentowane badanie – przedstawienie jego wyników wymaga wskazania pewnych ogólniejszych ustaleń, a więc:

- cech audytorium – odbiorców obrazów,
- kontekstów instytucjonalnych,
- poziomów dyskursu – grup rozmówców zaangażowanych w dyskurs.

Zaproponowane i przeprowadzone badanie wymaga jasnego zdefiniowania poszczególnych elementów kontekstu. Ponieważ, jak wskazywano, najbardziej uzasadnioną metodą będzie obserwacja, zdecydowano się wykorzystać unikalną właściwość Internetu jako obszaru badań – można w nim śledzić niewywołane, a więc naturalne, spontaniczne zachowania ludzi nie będąc przy tym widzialnym. Badacz ma zatem możliwość zrealizowania prawdziwej obserwacji niejawnej, a jeśli chce całkowicie wyeliminować potencjalny własny wpływ na sytuację – może posłużyć się jako zapisem obserwacji zarchiwizowanym zapisem historycznego (tj. już zakończonego) procesu komunikacyjnego. W odniesieniu do naturalnych procesów komunikacyjnych w „realnym” (niecyfrowym) świecie bardzo rzadko badacz uzyskuje taką szansę – właściwie wyłącznie w odniesieniu do debaty emitowanej poprzez media masowe i do korespondencji. Obszarem obserwacji w przeprowadzonym badaniu będzie więc

w najszerszym ujęciu Internet, jako obserwowana rzeczywistość. Dalsze uszczegółowienia sformułować można następująco:

- w odniesieniu do cech odbiorców i jednocześnie nadawców komunikatów – badanymi są Internauci, a więc użytkownicy Internetu – w ujęciu szczegółowym – podejmujący aktywność komunikacyjną w wybranym portalu plotkarskim poprzez system komentarzy;
- konteksty instytucjonalne współtworzą: plotkowanie, celebryci, wizualność i systemy komentarzy (jako badana forma prowadzenia dyskursu);
- poziomy dyskursu sprowadzić można do dwóch: pomiędzy autorami plotkarskiej wiadomości i czytelnikami (aktywnymi na tyle, by wiadomość skomentować) oraz pomiędzy samymi forumowiczami – inne poziomy np. dyskusje przeniesione poza system komentarzy, „dialog wewnętrzny” czytelnika, debata redakcyjna nad fotografią i tekstem itp. pozostają poza obszarem badania jako zasadniczo nieuchwytnie.

Rozpoznanie, zdefiniowanie i uwzględnienie poszczególnych elementów pozwoli na egemplifikację procesu uzgadniania znaczenia fotografii, a więc na pokazanie przebiegu interpretacji dyskursywnej obrazów w nieco szerszym niż pierwotne ujęcie Sztompki. Dla Sztompki istotne było dotarcie do tego, co obraz znaczy dla odbiorców, w przeprowadzonym badaniu ważniejszy od konkluzji „co znaczy” jest obszar procesualny, przebiegu owych uzgodnień. Będzie to przy tym badanie o charakterze wyrywkowym, istotniejsze w jego wypadku będą procedury badawcze niż sam efekt – końcowe konkluzje, nieosiągalne w tak pilotażowym badaniu.

Auditorium – polscy internauci

Zgodnie z wynikami Diagnozy Społecznej 2009 (Batorski 2009) polskiego internautę można scharakteryzować przede wszystkim jako osobę młodą, dobrze wykształconą i pracującą. Rozpatrzenie charakterystyk użytkowników Internetu w Polsce pozwala bowiem stwierdzić, że 56 % internautów to osoby do 34. roku życia, „ponad połowa internautów to osoby uczące się lub posiadające już wyższe wykształcenie” (Batorski 2009: 290) i w 57% – osoby pracujące – albo pracownicy albo przedsiębiorcy. Wielkość zamieszkiwanej miejscowości czy płeć ma znacznie mniejsze znaczenie. Jeśli zatem tak można opisać statystycznego internautę, to można sądzić, że Internet jest medium ludzi młodych, wykształconych i aktywnych zawodowo – co nie znaczy, że zupełnie nie korzystają z niego inne kategorie społeczne (przykładowo – osoby w wieku powyżej 60 lat stanowią 4% użytkowników). Jednak ten statystyczny, wynikający z badań portret internauty ma znaczenie nie tylko jako pewien osadzający rozważania, dotyczące jednej z aktywności internautów, element ramy rozważań. Ważne jest również to, że jeśli nie Internet jako taki (pozbawiony przecież podmiotowości), to twórcy i sponsorzy poszczególnych portali opierając się na ogólnych statystykach i szczegółowych danych o własnych użytkownikach, dostosowują do nich swój przekaz – zarówno pod względem formy, jak i treści. Skoro zatem internauta postrzegany jest jako osoba młoda, to odpowiednim językiem, w dostosowanej formie i na dobrane do jego zainteresowań tematy przygotowuje się zawartość portalu. W ten sposób statystyki w rodzaju przytoczonych współtworzą ramę interpretacji, są więc istotne dla analiz dyskursu wokół interpretacji.

Drugi składnik charakteryzujący auditorium to cele korzystania z Internetu. Wśród celów ogólnych jednym z istotniejszych okazuje się rozrywka – jako pierwszy

i najważniejszy cel wskazuje ją prawie 30% internautów, dla kolejnych 24% jest celem znajdującym się na drugim miejscu (spośród pięciu możliwych) (Batorski 2009: 305). Bardziej szczegółowe zestawienie sposobów korzystania z Internetu wykorzystywane w Diagnostyce Społecznej nie pozwala jednoznacznie określić zasięgu czytania i komentowania zawartości portali plotkarskich, a więc również scharakteryzować pod względem społeczno-demograficznym ich użytkowników. Jednak w ramach celów korzystania z Internetu wyszczególnionych przez badaczy w ramach Diagnostyki Internetu odnaleźć można aktywność określoną jako „informacja o innych osobach” – z pewnością plotkowanie nie stanowi jedyne przejawu tej aktywności, jednak w jej zakres wchodzi. Przytoczone badanie realizowane było poprzez Internet, metodą samodo-boru i w efekcie wyniki nie są reprezentatywne ani dla ogółu Polaków, ani dla polskich internautów. Jak piszą sami autorzy „proces rekrutacji do badania został tak skonstruowany, aby jak najskuteczniej wychwycić osoby, które z Internetu korzystają bardzo intensywnie, po kilka godzin dziennie” (Krejtz, Nowak 2009: 15). Jednak wyniki dla tej szczególnej, zbadanej i bardzo różnorodnej grupy można do pewnego stopnia traktować ilustracyjnie. Owo szukanie informacji o innych osobach zajmuje w rankingu zestawiającym poszczególne aktywności okolice 10. miejsca (w zależności od grupy wiekowej – od 9. do 11.), wśród liczącego trzydzieści elementów zestawienia. Samo „komentowanie na blogach i forach”, które nie do końca odpowiada komentowaniu wiadomości w serwisach plotkarskich zajmuje miejsce 7. wśród wskazań bardzo młodych użytkowników (w wieku do 19 lat), zaś okolice miejsca 20. dla starszych, jest to więc mniej popularna aktywność, choć również istotna (Krejtz 2009: 61). Potwierdzałoby to wskazaną wcześniej charakterystykę internautów i dostosowanie wielu serwisów do takiego właśnie bardzo młodego audytorium.

Ramy instytucjonalne – plotkowanie o celebrytach

Pojęcie plotki jest niezwykle pojemne. Na poziomie potocznym – dosyć dobrze rozpoznawane, choć już znacznie rzadziej definiowane, na poziomie naukowym – nieco zapoznane, choć co jakiś czas powracające, szczególnie w ujęciach psychologicznych. Rozpatrując plotki warto zwrócić uwagę na ich społeczne funkcje oraz na rodzaje (por. Thiele-Dohrmann 1980).

Przede wszystkim, w odniesieniu do celebrytów największe znaczenie okazuje się mieć plotka instrumentalna (Matuszewicz 1998: 406). Plotka taka jest świadomie stosowanym narzędziem – czasem dyskredytacji, coraz częściej promocji. W ramach działań marketingowych wyróżnia się nawet marketing szeptany, posługujący się jako głównym kanałem promowania produktu lub marki drogą osobistego informowania. W odniesieniu do celebrytów plotka ma taką właśnie promującą funkcję – ma utrzymywać zainteresowanie postacią – albo dzięki jej „barwności”, nonkonformizmowi w publicznych obszarach życia (np. na występach, premierach, inauguracjach), albo dzięki wkraczaniu mediów w sferę prywatną, poza publiczną fasadą, a najczęściej – dzięki łączeniu obu tych obszarów. Plotki mogą zatem dotyczyć tego, co gwiazda porabia w domu, kiedy publiczność jej nie widzi (choć właśnie widzi), jak wystąpiła na pokazie nowego filmu, kto jej towarzyszył i jak jedno ma się do drugiego. Tematem plotki może być niemal wszystko, zaś jej celem jest przede wszystkim utrzymanie zainteresowania postacią – która jako rasowy celebryta nie jest znana (głównie, a już na pewno nie wyłącznie) dlatego, że jest wyjątkowa pod jakimkolwiek względem (talentu, statusu itp.), ale dlatego, że jest znana – zgodnie z definicją rozpropagowaną przez Godzicia, że celebryci są „znani z tego, że są znani” (Godzic 2007).

Natomiast rozpatrując liczne społeczne funkcje plotki, w odniesieniu do plotek o celebrytach wskazać można między innymi jej więziotwórczy i poznawczy oraz ludyczny charakter (por. Jeran 2008: 272). Plotka to bowiem akt komunikacji – przekazywanie plotek pozwala na stwierdzenie istnienia łączności komunikacyjnej w grupie, pozwala poszczególne łączyć, potwierdzić, odświeżyć, utrzymać. Między innymi dzięki plotkowaniu istnieje sieć niezobowiązującej, niezadaniowej komunikacji w obrębie grupy czy szerzej – wspólnoty. Ale plotkowanie tworzy także wspólnotę poznawczą. Samo w sobie stanowi przykład dyskursu uzgadniania znaczeń. Plotkowanie sprawia, że pewne elementy wiedzy potocznej są podzielane i potwierdzane, podobnie jak aprobata dla obowiązujących norm (najczęściej wyrażana poprzez wspólną dezaprobatę dla złamania normy). Jednak wydaje się, że w odniesieniu do plotek o celebrytach należy wskazać jeszcze jedną funkcję – ludyczną. Opowiadanie plotek sprawia przyjemność, pozwala na uświadomienie sobie cudzej infantylności, braku oglądy czy po prostu pecha. Taką samą przyjemność sprawia czytanie plotek, a to ono okazuje się szczególnie ważne w sytuacji, w której plotki są przekazem wykorzystującym kanały komunikacji masowej. Nie można wówczas rozpoznać tworzącej się wspólnoty – plotka od centralnie zlokalizowanego nadawcy trafia do wielu odbiorców (zgodnie z modelem komunikacji masowej), czasem po drodze przechodzi przez pośredni poziom liderów opinii. Jednak jeśli można wówczas mówić o podzieleniu czegośkolwiek, to raczej właśnie wiedzy na określone tematy i sposobów definiowania oraz oceniania rzeczywistości (czy te buty rzeczywiście nie pasują do tej sukienki? Ile taka sukienka kosztuje? A przede wszystkim – kto ma obowiązek zakładając sukienkę spodziewać się jej wnikliwej oceny).

Spośród różnych kanałów upowszechniania plotek, dla plotek o celebrytach najistotniejszym okazują się media masowe, tym bardziej, że w ich obrębie istnieją tytuły z definicji poświęcone plotkowaniu – są to czasopisma (i tabloidy i luksusowe magazyny), programy telewizyjne (typu kto, co i gdzie – zrobił) i wreszcie – portale internetowe. Te ostatnie zasługują na uwagę jako z jednej strony najmłodsze (jak i sam Internet jest najmłodszym z mediów integrującym media wcześniejsze), z drugiej – najbardziej zróżnicowane. W samym polskojęzycznym obszarze Internetu wskazać można kilkadziesiąt plotkarskich serwisów – mogą mieć wąski zakres tematyczny (np. tylko sportowy), mogą być znacznie szersze tematycznie, mogą mieć formę przekazu ogólnego (redakcja zamieszcza plotkę, dodaje zdjęcia itp. – całość funkcjonuje jak elektroniczna wersja plotkarskiej gazety), mogą opierać się na przekazie oddolnym, tj. na zgłaszanych przez czytelników wiadomościach – wyszukanych w innych miejscach lub samodzielnie wygenerowanych (kogo sławnego widziałem dziś na zakupach). Istnieje także schemat czasowy – tutaj główna strona i najważniejsza plotka zmieniają się w określonym rytmie (np. co 3 godziny) (szerzej: Jeran 2009: 334-335). Istotną różnicę pomiędzy plotkarskimi programami telewizyjnym czy prasą stanowi sprzężenie zwrotne. Technologia związana ze stronami WWW sprawia, że czytelnicy stają się podmiotami aktywnymi, sami mogą włączyć się w proces komunikowania, który przestaje mieć tak klasycznie masowy charakter. Włączenie to może być bardzo różne – od przekazania linku innym po własną wypowiedź w postaci komentarza do plotki lub do wcześniejszych wypowiedzi innych czytelników. Dodatkowo hyperszybkość dostępu, nie tylko pierwotnej publikacji plotki, ale jej powielania i „przekazywania dalej” oraz multimedialność, której tylko częściowo dorównuje telewizja (a prasa wcale) sprawiają, że Internet jak żadne inne medium dostosowany jest do plotkowania.

Jednak kluczowa dla obserwacji uzgadniania znaczeń – interpretacji dyskursywnej obrazów (fotografii) – pozostaje wspomniana możliwość i rzeczywiste funkcjonowanie sprzężenia zwrotnego. To ono umożliwi zaproponowaną obserwację. Nim jednak wszystkie wątki współtworzące ramę kontekstu analizowanego dyskursu zostaną złożone w jedno, należy scharakteryzować sam system komentarzy.

Fora a komentarze – systemy prowadzenia dyskusji w Internecie

Formy dwustronnej komunikacji zapośredniczonej przez komputer i realizowanej przede wszystkim poprzez Internet jako sieć sieci, są bardzo różne. Jedno z kryteriów odnosi się do wykorzystywanego sposobu komunikowania i pozwala odróżnić komunikację pisemną od innych form (np. videomail, telefonia internetowa), inne wskazuje na zbieżność w czasie komunikatów z obu stron procesu – można wówczas mówić o komunikacji synchronicznej i asynchronicznej. Zawsze będzie to oczywiście komunikacja pośrednia, w której nie ma wymogu dzielenia tego samego fizycznego miejsca przez rozmówców – choć może to być to samo miejsce wirtualne. Synchroniczna komunikacja wymaga względnie niezakłóconej i bieżącej wymiany komunikatów – jest to zatem komunikacja, dla której bazowym schematem jest rozmowa. W przeciwieństwie do niej komunikacja asynchroniczna nie wymaga wspólnego czasu, realizuje się z (możliwym) opóźnieniem reakcji zwrotnej – jest to zatem schemat raczej korespondencji listowej. Przykładem pierwszej są wszelkiego rodzaju czaty i komunikatory internetowe, przykładem drugiej – fora i poczta elektroniczna. Przy obu rodzajach przytoczone przykłady pozwalają na wskazanie jeszcze jednej kategorii różnicującej – komunikator i poczta to sposoby komunikowania się z wybraną, ograniczoną i zdefiniowaną grupą odbiorców. Trzeba znać czyjś nick, numer lub adres, by się z nim skontaktować – czy to w czasie rzeczywistym, czy też asynchronicznie. Jednak czat czy forum nie stawiają takiego wymogu – trzeba (i to wystarczy) znajdować się w tym samym wirtualnym miejscu – określonym jako pokój w przypadku czatu albo zdefiniowanym przez wątek forum – aby podjąć komunikację. Jest to zatem komunikacja o charakterze raczej publicznym czy quasipublicznym niż prywatnym.

Systemy komentarzy, umożliwiające czytelnikom dopisanie dowolnych uwag do przeczytanego tekstu lub obejrzanego zdjęcia, tylko częściowo wpisują się w powyższe podziały. Z pewnością są komunikacją asynchroniczną i quasipubliczną, jednak brakuje w nich charakterystycznych dla forum cech dialogiczności i wątkowości. Na forum bowiem każdy zamieszczony wpis to wypowiedź „w której autor ustosunkowuje się do danego wątku tematycznego. To wymusza pewną formę następujących po sobie postów (wypowiedzi) – dyskusję na zadany w tytule temat.” (Stawiska 2006: 243) W efekcie struktura aktywnego forum ma postać „drzewa” z kolejnymi zagłębieniami i podpoziomami – gałęzie odpowiadają podtematom i zogniskowanym wokół nich rozmowom podgrupy uczestników forum.

Systemy komentarzy nie do końca realizują ten schemat. Wprawdzie komentowaną wiadomość można uznać za temat przewodni dyskusji, jednak struktura komentarzy nie dopuszcza tworzenia poddyskusji – komentarze pojawiają się w kolejności zgłaszania, uporządkowane zwykle jeden pod drugim, elementy dyskusji występują tylko w sytuacji, w której w danym komentarzu autor wprost (najczęściej przez cytowanie) przywołuje wypowiedź, do której się odnosi. Zdarza się, że takie cytowanie osiąga kilka poziomów, ale jest to dosyć specyficzna forma dialogu. Inną zaobserwowaną formą dialogiczności jest odwoływanie się do osoby autora wypowiedzi,

do której ktoś się odnosi („X napisał, a ja na to...”) jednak ze względu na fakt, że ogromna część komentatorów pisze swoje komentarze jako po prostu „gość” – jest to forma utrudniona. W obserwowanych systemach komentarzy na portalach plotkarskich obu form możliwej dialogiczności jest jednak niewiele, w efekcie „komentarze niezwykle rzadko stanowią typowy dialog pomiędzy internautami” (Bąk 2009: 345). Także pilnowanie zachowania zgodności z tematem, a więc wątkowość i podział na podtematy w systemach komentarzy praktycznie nie istnieją. Jedynym wątkiem – tematem jest komentowany tekst/fotografia. Od strony technicznej system nie dopuszcza generowania podwątków. Od strony zaś praktyki – ponieważ systemy komentarzy, w przeciwieństwie do większości forów, nie są moderowane, nie ma także osoby, która czuwałaby nad utrzymaniem się wypowiedzi w ramach wątku – dygresje czy argumentacja *ad personam* i komentowanie cudzej, wcześniejszej wypowiedzi, a nie wiadomości, są więc nieuniknione. Sprzyja temu zresztą anonimowość autorów komentarzy, ponieważ w większości przypadków nie jest zachowana nawet wirtualna tożsamość związana z wykorzystywaniem tego samego nicku, zaś poczucie bezpieczeństwa związane z anonimowością sprzyja ekstremizmowi w wypowiedziach (por. zjawisko *trollingu* na forach – Kamińska 2008).

Inną różnicą pomiędzy systemem komentarzy a forum jest długość życia – poszczególne wątki na forach mogą trwać miesiącami lub nawet latami, w miarę jak zmieniają się forumowicze, dochodzą kolejne osoby i zachodzą nowe, związane z analizowanym problemem, wydarzenia. Komentarze dopisywane są znacznie krócej – w większości przypadków dany zestaw komentarzy nie znika, jednak jest „żywy” tj. dopisywane są do niego kolejne tylko tak długo, jak długo wiadomość jest faktycznym „newsem”. W przypadku serwisów o schemacie czasowym – z definicji tyle, ile wynosi odstęp pomiędzy kolejnymi wiadomościami, w serwisach o innym rytmie – z pewnością nieco dłużej.

Wizualność a komentarz – narzucanie interpretacji

Wiadomość w serwisie plotkarskim (co wynika z multimedialności) jest zwykle połączeniem obrazu – fotografii i tekstu. Pierwszym tekstem, zanim pojawią się komentarze, jest redakcyjne odczytanie, opis który w różnym stopniu odnosi się do przedstawionej na fotografii osoby, jej wyglądu czy sytuacji, w której zrobiono zdjęcie. W odniesieniu do fotografii prasowej Garncarek analizowała znaczenie podpisów pod nimi, niezależnie od tekstu artykułu i zauważyła, że podpis umieszczony przy zdjęciu często jest tym, co warunkuje czy wręcz narzuca interpretację (Garncarek 2004: 70). Można mówić o funkcji związania, zakotwiczenia, jaka pełni podpis wobec obrazu – to Barthesowskie pojęcie oznacza wskazanie przez podpis jednego z możliwych odczytań obrazu – „mając do dyspozycji wiele znaczeń i interpretacji, odbiorca najczęściej wybiera jedno z nich, a pozostałe lekceważy” (Garncarek 2004: 70). To właśnie jeden z kluczy do uchwycenia procesów interpretacji dyskursywnej. Redakcja definiuje punkt wyjścia swoim odczytaniem, zakorzenionym w kontekście plotkowania o celebrytach, a więc starającym się realizować demaskatorską i ludyczną funkcję plotkowania. Krytykuje lub chwali uchwycony moment życia publicznego lub prywatnego celebryty – wygląd, zachowanie, towarzystwo. To wyznacza pierwsze odczytanie. Śledzenie procesów interpretacyjnych może więc odnosić się do relacji pomiędzy owym narzucanym z pozycji władzy (redakcji) odczytaniem a zgodą lub niezgodą na nie ze strony autorów komentarzy – tych spośród odbiorców, którzy zdecydowali się zabrać głos. Podpis pod zdjęciem prasowym

często narzuca jedną, gotową i roszczącą sobie prawo do bycia jedyną prawdziwą, interpretację. Redakcyjne odczytanie fotografii stanowiącej pretekst lub sedno plotki czasem jest równie bezwzględne, choć często łagodzone w postaci redakcyjnego pytania typu „jak to oceniacie?”, „plus czy minus?”, co ma prowokować do komentowania. Bez względu na formę, jakieś odczytanie zostaje zdefiniowane przez redakcję – wyraża się w wyborze zdjęcia i sposobie skierowania na nie uwagi. Trzeba przy tym pamiętać, że często to właśnie ukierunkowanie jest kluczowe – tę samą fotografię celebryty uczestniczącego w jakimś wydarzeniu (typu otwarcie galerii albo premiera filmowa) można wykorzystać jako pretekst o wywołania tematu owego wydarzenia (Jakie było? Znaczące? Udane?), obecności danej osoby na tym wydarzeniu (Czy jej wypadało tam być? Czy do niej pasuje owo uczestnictwo?), jej towarzystwa w danym momencie (Czy to partner? Ktoś nowy? Albo – dlaczego jest sam/sama?) i wyglądu (Czy ta sukienka dobrze leży? Czy właściwie dobrane dodatki – do siebie nawzajem i do okazji?) i z wielu innych. Z opisami na serwisach plotkarskich nie jest zatem wprawdzie aż tak, że zamykają dyskusję (jak podpisy pod fotografiami prasowymi), ale z pewnością nadają jej kierunek.

Jeśli zatem, jak zauważyła Bąk „Komentarze zamieszczane przez forumowiczów w Internecie stanowią niewywołany materiał badawczy, powstający naturalnie bez udziału badacza” (Bąk 2009: 345) co pozwala traktować je jako materiał dla obserwacji, to wskazać można dwa obszary możliwego do śledzenia dyskursu. Pierwszy dotyczy relacji pomiędzy odczytaniami forumowiczów a odczytaniem redakcji w osobie autora wiadomości funkcjonującej jako podpis fotografii. Można zaobserwować albo przyjmowanie interpretacji redakcyjnej albo jej odrzucanie, czasem ignorowanie. Drugi obszar to sfera dyskusji pomiędzy samymi autorami komentarzy. Ich uwagi, czasem splecione w rozmowę, pozwalają uchwycić procesy negocjowania znaczeń pomiędzy dysponującymi taką samą władzą komentatorami. Jest to wprawdzie w większym stopniu system publicznie dostępnych, „zawieszonych” ogłoszeń o odczytaniach niż dialog, jednak sięgnięcie po szerszy niż ściśle sekwencyjny i dialogowy sposób rozumienia dyskursu, dopuszcza i taką formę. W tych dwóch „negocjacjach znaczeń” – jednej z równością, drugiej z nierównością władzy, dokonuje się interpretacja. Do ostatecznych wniosków, konkluzji, nigdy oczywiście nie dochodzi, dyskurs nie zostaje zakończony, raczej urywa się, gdy gaśnie zainteresowanie, ale jako proces istnieje. Jest przy tym procesem naturalnym, określonym w ramach obejmujących rzeczywistość Internetu, plotkowanie i systemy komentarzy na portalach plotkarskich oraz nie podlegającym wpływowi badacza, który sięga po niego jako po zapis obserwacji procesów komunikacyjnych i w ten sposób uzyskuje możliwość prześledzenia procesów interpretacji dyskursywnej fotografii celebrytów. Inne systemy komentarzy nadają się do takiej analizy równie dobrze, choć należy uwzględnić odmienny kontekst samego procesu.

W celu egzemplifikacji możliwych ustaleń przedstawić warto kilka tropów analizy – nie jest ich celem wskazanie konkluzji, a raczej otwarcie ścieżki i uświadomienie możliwości. Jakościowy charakter badania nie pozwala zresztą na szersze, bardziej zaawansowane i poprawne metodologicznie uogólnienia.

Przykładowe analizy

Analizie poddano trzy odmiennie przekazy, dobierając je dla celów ilustracyjnych, nie zaś wedle zasad doboru losowego. Wszystkie dotyczą udziału celebrytek w wydarzeniach istotnych dla branży, w ramach której funkcjonują lub próbują funkcjonować.

Kwestie praw autorskich do zdjęć i opisów nie pozwalają na ich zacytowanie, dlatego poszczególne postaci i sytuacje oznaczono kodami. Sytuacja A to udział piosenkarki A w branżowej imprezie związanej z przyznawaniem nagród za twórczość. Sytuacja B to pokaz odzieży zaprojektowanej przez aktorkę B i jej występ jako projektantki w tradycyjnym wyjściu na zakończenie. Sytuacja C jest zbliżona do A, ponownie jest to piosenkarka i jej udział w imprezie czasopisma muzycznego przyznającego nagrody. Na tych przykładach wskazane zostaną rozpoznawalne schematy procesu uzgadniania znaczeń. Materiał pochodzi z jednego ze starszych polskich portali plotkarskich – z Pudelka, zebrany został w październiku 2009. Każdej wiadomości towarzyszą zdjęcia – czasem są to różne ujęcia tej samej postaci, czasem – powiększenia jednego z ujęć, zastosowane dla podkreślenia którejś z ocen zawartych w wiadomości.

Sytuacja A: stylizacja piosenkarki A zostaje skomentowana jako przyciągająca uwagę, ale nie zachwycająca autora wiadomości (członka redakcji), ponadto wskazuje on podobieństwo zastosowanych elementów (sukienki, tatuażu, fryzury) do stylu innej, bardziej znanej piosenkarki. Zaproponowana przez autora wiadomości interpretacja umożliwia więc wyrażenie własnej opinii czytelników w przynajmniej dwóch kierunkach: ogólnej oceny wyglądu oraz owego podobieństwa. Autorzy komentarzy wykorzystują oba – oceniają, w większości wyrażając pochwałę dla kreacji oraz odnoszą się do podobieństwa, widząc w nim przejaw typowego zachowania celebrytów, w którym nie ma niczego nagannego. Dominuje zatem wśród komentarzy interpretacja częściowo opozycyjna wobec redakcyjnej, jednak zasadnicze wątki z narzuconej z pozycji władzy interpretacji zostają podtrzymane. Co istotne, dialog toczy się właściwie wyłącznie pomiędzy komentatorami a redakcją, brak dialogu w obrębie komentarzy.

Sytuacja B: pokaz odzieży zaprojektowanej przez aktorkę B zostaje zakwalifikowany przez redakcję do kategorii usilnej autopromocji. Ten wątek nie jest jednak rozbudowany, bardziej autorów zajmuje wygląd B na pokazie – zostaje on zinterpretowany jako fatalny, wręcz nieprzystający do jej młodego wieku. W ten sposób redakcja wskazuje pole interpretacji – tym razem już nie ubiór celebrytki B, nie sam udział w wydarzeniu, nawet nie to, czy odzież w której projektowaniu brała udział jest interesująca. Obszar dla interpretacji to jej wygląd (zdrowy czy nie, czy wygląda na zmęczoną życiem?), zaś narzucona przez redakcję ocena ma negatywny wydźwięk. Reakcje komentatorów na wiadomość są zróżnicowane. Wyróżnić można interpretację zgodną, opozycyjną i poboczną. W ramach interpretacji zgodniej zaobserwować można wypowiedzi potwierdzające ocenę redakcji – że B wygląda na osobę o 20 lat starszą, że jej wygląd przyrównać można do postaci zdegenerowanej trybem życia (ściślej – piciem). W ramach interpretacji opozycyjnej wyróżnić można wypowiedzi z dwóch zakresów. Pierwsze wyrażają opozycyjną ocenę (czyli – jeśli śliczna, przedtem miała inny kolor na włosach i dlatego wyglądała inaczej), drugie – odwołują się do szerszego kontekstu i usprawiedliwiają (wygląda źle, bo każdy tak wygląda bez makijażu; ma prawo wyglądać jak chce). Jeden i drugi typ interpretacji opozycyjnej odnosi się do narzuconej interpretacji redakcji – dyskutuje z nią i ją odrzuca, tworzy więc inną interpretację przedstawionego obrazu. Zdaniem autorów komentarzy opozycyjnych zaprezentowany na obrazach wygląd B nie jest niczym złym i nie wynika z jej złego stanu, jak chce to widzieć redakcja. W tym dyskursie pojawia się także interpretacja poboczna – jednego z komentatorów zainspirował jeden z obraz, na którym B ujęta jest w szerszym planie, wraz z towarzyszącą jej osobą, z otoczenia na fotografii i informacji w wiadomości można sądzić, że jest to jedna z prezentujących odzież modelek. Wspomniany komentarz nie dotyczy postaci

B, ale ocenia ową towarzyszącą osobę, jest to więc interpretacja pozostająca całkowicie poza ramami zasugerowanymi przez wiadomość redakcyjną.

Sytuacja C: piosenkarka pozująca do zdjęcia przed imprezą zorganizowaną przez magazyn muzyczny. Zdaniem autora wiadomości wygląd C określić można jako wpadkę – nie pasuje on do dotychczasowego wizerunku, poza tym oceniony jest jako nietrafiony i nieestetyczny. Autor wyszczególnia elementy stroju, które jego zdaniem dyskwalifikują ten konkretny zestaw. W tym przypadku wśród komentarzy można rozpoznać nie tylko dialog z autorami wiadomości, ale i z wcześniejszymi komentatorami, realizowany poprzez wspomniane cytowanie wcześniejszej wypowiedzi i odniesienie do niej. Obecne są wskazane trzy tropy interpretacyjne: poparcie dla interpretacji redakcyjnej (oceny zgodne, a więc – faktycznie wygląda okropnie, śmiesznie, padła ofiarą zapatrzenia w modę), opozycyjne (wygląda nieźle, to jest najmodniejsza sukienka) i wreszcie poboczne (wyrażające generalną niechęć do C, niezależnie od wyglądu w danej chwili). Część komentarzy odnosi się do siebie nawzajem – pojawiają się dyskusje o tym, co powinna C poprawić w swojej kreacji, o pochodzeniu sukienki (kto i dla jakiej firmy ją zaprojektował) i wreszcie reakcje na wyrażoną przez jednego z komentatorów jednoznaczną erotyczną propozycję wobec C. W sytuacji C w ramach systemu komentarzy rozpoznać można elementy rzeczywistego dialogu, nie tylko dyskurs interpretacyjny.

Podsumowanie

Zaprezentowana krótka analiza wybranych dyskursów wokół plotek o celebrytach (w tym przypadku ze skupieniem się na wyglądzie, choć w każdej z tych wiadomości zawarte są bardziej ogólne sugestie – np. czy ktoś kto tak wygląda nie prowadzi może niezdrowego, niebezpiecznego życia?) pozwala na wskazanie, zilustrowanie i potwierdzenie pewnych wyróżnionych tropów. Przede wszystkim uświadomiamy, że proces negocjowania interpretacji, a więc interpretacja dyskursywna, toczą się nieustannie – co znaczy dany obraz dla odbiorcy, jak się to znaczenie stabilizuje, w jaki sposób zabiegi nadawcy przyczyniają się do zakotwiczenia interpretacji i czy są skuteczne? To tylko przykładowe kwestie. Wiadomości zamieszczane wokół obrazów celebrytów na portalach plotkarskich jednoznacznie pełną funkcję podpisów pod zdjęciami. Są bardziej rozbudowane niż te obecne w prasie, jednak ich funkcja pozostaje taka sama. Każde z wykorzystanych ilustracyjnie zdjęć można na wiele sposobów odczytywać, każde z nich jest bowiem polisemiczne. Autor wiadomości, występujący z pozycji władzy (jako członek redakcji serwisu) narzuca, jeśli nie jedną interpretację, to przynajmniej jej kierunek. Autorzy komentarzy wchodzą z nim w dyskurs – swoimi wypowiedziami mogą najpierw potwierdzić kierunek interpretacji i jej treść potwierdzić lub odrzucić (zatem ocenę redakcji poprzeć lub zanegować), ale mogą też sam kierunek zanegować, wykorzystać w pełni ostatnie pole swojej wolności i zobaczyć w obrazie coś zupełnie innego, niż chciał zasugerować autor wiadomości. Te trzy obszary splatają się w konkretnych zestawach komentarzy i pozwalają na rozpoznanie, opis i interpretację rzeczywistych, naturalnych procesów uzgadniania znaczeń. Poszczególne komentarze uzyskują bowiem w procesie komentowania wsparcie lub nie, a więc aprobatę dla interpretacji lub jej brak. Obok funkcji ludycznej, możliwości zabawienia się cudzym (celebryty) kosztem i uzyskania wsparcia dla tej rozrywki dzięki obecności innych zaangażowanych, plotkowanie i przede wszystkim komentowanie plotek, okazuje się być jednym z elementów procesu negocjowania znaczeń obrazów. Jego obserwacja pozwala na uchwycenie

tęgo procesu „na żywo”, choć sama metodologia i jej obszar obciążone są obciążeniem związanym z anonimowością komentatorów (nie można prześledzić wypowiedzi jednej osoby), niedostępnością całego dyskursu poza zapisem komentarzy (tego, że ktoś poza zapisanymi komentarzami dyskutuje o danej wiadomości i obrazie) i wreszcie wycinkowością całej internetowej rzeczywistości, nie będącej prostym odwzorowaniem świata realnego. Zachodzące procesy są z pewnością ekwiwalentne, jednak zaangażowane postaci już nie – co wynika z faktu, że nie wszyscy Polacy są internautami, a w szczególności – nie wszyscy internauci czytają i komentują wiadomości z serwisów plotkarskich. Z tego też względu zaprezentowany materiał i jego analiza miały przede wszystkim wskazać metodę i zilustrować możliwe wyniki, nie zaś pozwolić na rozstrzygające konkluzje.

Literatura:

- Batorski D., Korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych, [w:] *Diagnoza społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, red. J. Czapiński, T. Panek, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2009, s. 281-309.
- Bąk P., Związki celebrytów w zwierciadle komentarzy for(um)owiczów – przypadek Dody i Majdana, [w:] (Roz)czarowanie? Miłość i związki uczuciowe we współczesnym społeczeństwie, red. W. Muszyński, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 344-352.
- Eco U., *Semiologia życia codziennego*, PIW, Warszawa 1998.
- Frąckowiak M., Rogowski Ł., W poszukiwaniu polskiej socjologii wizualnej, *Kultura i Społeczeństwo*, R. LIII, nr 1, 2009, s. 123-151.
- Garncarek M., Werbalne versus wizualne: od współwystępowania do hybrydyzacji, *Kultura i Społeczeństwo*, R. XLVIII, nr 4, 2004, s. 65-84.
- Godzic W., *Znani z tego, że są znani. Celebryci w kulturze tabloidów*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
- Grzymała-Kazłowska A., Socjologicznie zorientowana analiza dyskursu na tle współczesnych badań nad dyskursem, *Kultura i Społeczeństwo*, R. XLVIII, nr 1, 2004, s. 13-34.
- Jeran A., Plotka zawsze realna (i zawsze wirtualna) – o różnicach i podobieństwach w plotkowaniu w świecie realnym i wirtualnym, [w:] *Komunikacja społeczna w świecie wirtualnym*, red. M. Wawrzak-Chodaczek, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 267-279.
- Związki celebrytów w zwierciadle plotek – Doda i Majdan w polskich serwisach plotkarskich, [w:] (Roz)czarowanie? Miłość i związki uczuciowe we współczesnym społeczeństwie, red. W. Muszyński, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 329-343.
- Kamińska M., Flaming i trolling – kulturotwórcza rola konfliktu we wspólnocie wirtualnej, [w:] *Komunikacja społeczna w świecie wirtualnym*, red. M. Wawrzak-Chodaczek, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 280-296.
- Konecki K.T. Wizualne wyobrażenia. Główne strategie badawcze w socjologii wizualnej a metodologia teorii ugruntowanej, *Przegląd Socjologii Jakościowej*, t. I, z. 1, 2005, s. 42-63.
- Krejtz K., Cypriańska M., Dlaczego korzystamy z Internetu? Determinanty psy-

- chologiczne i społeczne, [w:] *Diagnoza Internetu 2009*, red. K. Krejtz, Wydawnictwa Naukowe i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 58-86.
- Krejtz K., Nowak A., Znaczenie Internetu dla funkcjonowania jednostki w społeczeństwie informacyjnym, [w:] *Diagnoza Internetu 2009*, red. K. Krejtz, Wydawnictwa Naukowe i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 7-16.
- Matusiewicz Cz., Plotka, [w:] *Encyklopedia psychologii*, red. W. Szewczyk, Wydawnictwo Fundacji Innowacja, Warszawa 1998, s.400-410.
- Olechnicki K., Antropologia obrazu. Fotografia jako metoda, przedmiot i medium nauk społecznych, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003.
- Schnettler B., W stronę socjologii wiedzy wizualnej, *Przegląd Socjologii Jakościowej*, t. IV, z. 3, 2008, s. 116-132.
- Stawiska N., Rzeczywista nierzeczywistość. Czaty, blogi, fora internetowe – nowa przestrzeń komunikacji społecznej, [w:] *e-kultura, e-nauka, e-społeczeństwo*, Oficyna Wydawnicza Arboretum, red. B. Płonka-Syroka, M. Staszczak, Wrocław 2008, s. 239-250.
- Sztompka P., Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Thiele-Dohrmann K., Psychologia plotki, PIW, Warszawa 1980.
- Trutkowski C., Wybór czy konieczność – o potrzebie wykorzystania analizy dyskursu w socjologii, *Kultura i Społeczeństwo*, R. XLVIII, nr 1, 2004, s. 35-50.
- Vandendorpe Ch., Od papirusu do hipertekstu. Esej o przemianach tekstu i lektury, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.